

Na pański rozum

Warszawa stała się w ubiegły weekend świadkiem starcia między organizatorami IX Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Cyrkowej, którzy zjechali do stolicy zabawić warszawiaków, a bojownikami organizacji zajmujących się walką o prawa zwierząt.

Szlachetna idea

Naprzeciw siebie stanęli właściciele cyrków i treserzy, którzy na zwierzętach robią pieniądze, oraz ideowcy z organizacji Empatia, Miłośnicy Ziemi i ekologowie, domagający się ustawowego zaprzestania wykorzystywania zwierząt w show biznesie, jakim jest cyrk, bo to — ich zdaniem — przynosi zwierzętom ból i cierpienie. Szlachetna idea pomocy bezbronnym zwierzętom zdobyła serca warszawiaków, tym bardziej, że adwersarzem ochroniarzy byli, działający z niskich pobudek (chciwość, zysk, kasa) cyrkowcy, którzy — jak głoszą organizatorzy protestu — żyją z eksploatacji, czyli wyzysku zwierząt. Skala poparcia społecznego dla wprowadzenia ustawowego zakazu występów zwierząt w cyrku jest już duża. Pod presją ochroniarzy, z patronatu nad festiwalem zrezygnowało Ministerstwo Kultury i telewizja publiczna, tylko czekać, aż zbierze się Sejm i pozamyka cyrkowców do kryminału.

I to jest to, co widać gołym okiem...

Brutalna prawda

Nie trzeba być zoologiem, zootechnikiem czy nawet cyrkowcem, aby wiedzieć, że te zwierzęta mają się na świecie dobrze, które człowiek posiada. Z tego powodu w takiej Zambii, Zimbabwe i Malawi gdzie wolno strzelać do słoń, zwierząt tych nie brakuje, w przeciwieństwie, do Republiki Południowej Afryki czy Kenii, gdzie miłośnicy zwierząt wymusili ustawy zakaz strzelania do słoń. Tam ich nie ma. Mieszkaniec Zambii czy Malawi wie, że bogaty turysta z Europy czy USA przyjedzie na polowanie słoń i zostawi w wiosce dużą kasę, dlatego dba o to, aby zamożny myśliwy miał do kogo strzelać. Hoduje słoń, karmi je, poi, a przede wszystkim tępi groźne kłusownictwo. Wieśniak z RPA czy Kenii takiej zachęty nie ma, dlatego utrzymywanie słoń pozostawiono tam pracownikom państwowych parków narodowych, którzy (odpowiednio umotywowani przez handlarzy kością słoniową) sami słoń zastrzelą, albo pozwolą go zastrzelić, za łapówkę, kłusownikom.

Zdaję sobie sprawę z okrucieństwa tych kilku zdań, ale takie jest życie. Zwierzęta giną i tego nie da się zmienić. Mówienie o prawach zwierząt, o co m.in. walczą ochroniarze, jest absurdem, jako że żadnych takich praw nie ma. Jeśli ktoś nie wierzy, niech poogląda w Discovery czy na Planet Animal jak wygląda poszanowanie praw zebry czy antylopy przez lwa lub hienę. Zwierzęta nie respektują między sobą prawa do życia, nie można więc utrzymywać, aby takie prawo posiadały. O sposobie traktowania zwierząt decydują prawa ludzi, w tym prawo do karania ludzkiego okrucieństwa.

Człowiek ma także prawo zabijania zwierząt dla własnych racjonalnych celów.

Myśliwi zabijają zwierzyne, ale też utrzymują ją przy życiu; karmią, chronią, a nawet leczą. Perfidia? Być może, ale lepsze to niż pozostawienie zwierząt opiece państwa, ochroniarzy, czyli kłusowników. Najlepszy dowód, że w Kenii i RPA słoń zostały już niemal wybite, a w Zambii mnożą się i prosperują, co jest dużą zasługą ludzi, którzy z nich żyją.

Zwierzę — kasa

Ochroniarze od środowiska i praw zwierząt utrzymują, że cyrkowcy znęcają się nad swoimi zwierzętami, brutalnie je traktują, przewożą w podłych warunkach a nawet źle odżywiają. Na stronie organizującej protest „Empatii” nie znalazłem wprawdzie żadnych dowodów winy polskich cyrkowców, ale podobno tak jest, w co nie wierzę, i co spróbuję poniżej dowieść.

Zwierzę w cyrku ma określoną wartość. Do kosztów jego nabycia, które wskutek licznych ustaw ochraniających zwierzyńę są niemałe, dochodzą: miesiące czy lata tresury, żywienie, pojenie, opieka weterynaryjna, zapewnienie godziwych pomieszczeń, ubezpieczenia i szereg innych wymogów wiążących się z tym, by zwierzę było co wieczór gotowe do występu. Zwierzęta są co prawda od człowieka głupsze, nie na tyle jednak, by podczas spektaklu zapomnieć, że w ciągu dnia były bite, łzone czy w inny sposób źle traktowane. Wątpię, by jakiś treser ryzykował konflikt ze swoim podopiecznym, który nawet w warunkach prosperity gotów jest go potraktować jak zdobycz. Myślę, że tak on, jak i właściciel cyrku robią wszystko, aby zwierzę — ich własność, niech będzie nawet: ich pieniądze — miało się dobrze, zdrowo i komfortowo. Zwierzę w cyrku żyje dłużej i bardziej komfortowo niż żyłoby na wolności. Co więcej, duża grupa zwierząt cyrkowych na wolności by w ogóle nie przeżyła. A że kiedyś umrą, to smutne, ale taka jest „uroda” życia na Ziemi. Nawet Noe w czasie swego rejsu pożywał się uratowanym ptactwem i bydłem.

Alternatywa

Ochroniarze, jak każda grupa protestu, stara się nas wzruszyć albo przestraszyć. Oni z tego żyją. Im więcej ludzi poczuje żal z powodu zwierząt, tym więcej pieniędzy wpłynie do kasy organizacji ochroniarskich. Ale założmy nawet, że ludzie z Empatii czy Przyjaciele Ziemi są ideowi, i chcą pomóc zwierzętom. Jak to zamierzają zrobić? Zakaz tresury cyrkowej — to półśrodek. Jaką alternatywę mają zwierzęta zwolnione z cyrku? Co się stanie z tymi zwierzętami, które można by zatrudnić w cyrku, ale nie będzie wolno, bo Empatia wymusi taki zakaz? O tym ochroniarze nie mówią. A dlaczego nie mówią? Pewnie ich to nie obchodzi. Dla nich celem jest kasa i dobre samopoczucie „tu i teraz”. Ich interes kończy się na proteście i wywołaniu w społeczeństwie poczucia winy. Innego interesu nie mają. W przeciwieństwie do cyrkowców. Dlatego ja mam większe zaufanie do tych co żyją ze zwierząt, a nie ze zwalczania cyrkowców. Im na interesie zwierząt zależy tak, jak na interesie własnym. Jeśli przyczynią się do cierpienia swoich zwierząt, to ucierpią na tym sami.

P.S. W cyrku nie byłem 45 lat. Nie cenię tej formy rozrywki, nudzi mnie, nie znam żadnego cyrkowca i naprawdę kocham zwierzęta.

Jan M. Fijor

Ekonomista; publicysta "Wprost", "Najwyższego Czasu", "Życia Warszawy", "Finansisty" i prasy polonijnej; wydawca (Fijorr Publishing). Były doradca finansowy Metropolitan Life Insurance Co. Ekspert w dziedzinie amerykańskich stosunków społeczno-politycznych. Autor dwóch książek: "Imperium absurdu" i "Metody zdobywania klienta, czyli jak osiągnąć sukces w sprzedaży".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-09-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3650) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3650>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne

programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl